



„Golgota Wschodu nie może nas zniechęcać do bycia wiernymi uczniami Zbawiciela” – mówił podczas uroczystości 85. rocznicy zbrodni katyńskiej, ks. prałat Józef Kabalewski. W Bydgoszczy uczczono pamięć oficerów, którzy wówczas oddali swe życie za Polskę.

W Sanktuarium Nowych Męczenników – Kościele Jubileuszowym spotkali się przedstawiciele władz, mundurowi, a także członkowie m.in. Rodziny Katyńskiej. – Bolesne chwile, ale pamiętamy, modlimy się za nich – mówił bp Krzysztof Włodarczyk, który przewodniczył Mszy św. – Katyń w świadomości historycznej Polaków jest miejscem przeklętym. Prawda o zamordowaniu tysięcy polskich oficerów przez długi czas była konsekwentnie ukrywana i fałszowana – mówił podczas kazania ks. prałat Józef Kabalewski.

Choć po latach ujrzała światło dzienne to – jak zaznaczył proboszcz parafii Świętych Polskich Braci Męczenników – jednak po dziś dzień rodziny ofiar nie doczekały się szczerych przeprosin ani właściwej rehabilitacji. – Pojawia się więc dramatyczne pytanie, dlaczego tak jest? Dlaczego tak długo trwa niechętnie odkrywanie pełnej prawdy o tamtej zbrodni? Dlaczego czas odzyskanej wolności wyjaśnił tak niewiele polskich problemów, których wyjaśnienia i rozwiązania domagają się uczciwość, poczucie sprawiedliwości i pamięć o niewinnych ofiarach? – mówił.

Dlaczego zło nie potrafi być jednoznacznie nazwane po prostu złem, a zbrodnia zbrodnią? – pytał dalej ks. prałat Józef Kabalewski. – Jak to możliwe że od ponad trzech lat za naszą wschodnią granicą toczy się jakże niesprawiedliwa wojna. Na oczach świata dokonywane jest okrutne ludobójstwo, mordowane są dzieci i kobiety, niewinni cywile, także starcy? I nie tylko tam, a świat wydaje milczeć bezradnie. Dlaczego usta niektórych polityków pełne są pustych słów, frazesów, obietnic bez pokrycia, a nawet bezczelnych kłamstw? – pytał kaznodzieja.

Kustosz sanktuarium, przywołując bł. ks. Jerzego Popiełuszkę, który z tego miejsca wyruszył na męczeński szlak, dodał, że w jednym ze swoich rozważań, dał on konkretne wyjaśnienie. „Może jeszcze za mało naszych dobrowolnych wyrzeczeń, za mało czysto ludzkiej solidarności. Za mało odwagi, cierpliwości do demaskowania zła, za mało troski o cierpiących i pokrzywdzonych będących w potrzebie, których jakże często traktuje się instrumentalnie. Może ciągle za dużo w

nas egoizmu, za dużo ludzi sprzedających bez własnego zdania, chcących wygrywać własne interesy kosztem innych. Może jeszcze ciągle za mało tych, którzy są wierni ideałom, za które bracia nasi przelewali własną krew”. – Wspominając katyński mord sprzed 85 lat, jak i ofiary sprzed 15 lat nie możemy poddać się rozpaczce i zwątpieniu, bo one udaremniają pełne ufności otwarcie się naszych serc na przyjęcie Tego, który jest największą miłością – powiedział ks. Kabalewski.

Na placu pod krzyżem katyńskim swoje wieńce i wiązanki złożyli przedstawiciele Rodziny Katyńskiej, a także władze wojewódzkie i samorządowe.

Tekst: Biuro Prasowe Diecezji Bydgoskiej

Marcin Jarzembowski

[Zdjęcia: Tadeusz Pikul](#)